

Czy Państwo są

Nie chodzą
do kościoła,
mają przyjaciół
gejów, dzieci
z różnych
związków
albo w ogóle,
nie oglądają
polskich
seriali, nie boją
się in vitro.
I deklarują się
jako katolicy

WOJCIECH STASZEWSKI

Pytam znajomych na Facebooku, czy są normalni.

Zbigniew Zieliński, menedżer: - Ja jestem absolutnie nienormalny. Jak mówię ludziom, że przebiegłem w tym roku trzy maratony, biegam w roku grubo ponad 2 tys. km, wstaję o 5.30, żeby zrobić trening przed pracą, a pracuję 60 godzin w tygodniu, i mam rodzinę oraz dwie suki - to się tylko uśmiechają i stukają w czoło. Ale jest mi z tym dobrze, nigdy nie chciałem być normalny.

Jakub Osina, przedsiębiorca: - Jestem normalny. Jedyne, co mnie wyróżnia, to mój otwarty ateizm. Moje dziecko nie chodzi na religię w przedszkolu, bo jak się pyta, co będzie po śmierci, to odpowiadam, że nic, i próbuję z nim uczciwie dyskutować. Ale sądzę, że jest masa takich ludzi, tylko akurat ich nie znam.

Karolina Kowalska, dziennikarka: - Dla Polski PiS to my tu wszyscy jesteśmy nienormalni - nie chodzimy do kościoła, mamy przyjaciół gejów, dzieci z różnych związków albo w ogóle, zapisujemy się na studia po pięćdziesiątce, mamy wnuki w wieku 45 lat, nie oglądamy polskich seriali i nie boimy się in vitro. A dla mnie najnormalniejsi są ludzie z chorobą psychiczną. Zwykle bardziej wyrozumiali, mniej histeryczni. Nie krytykują, rzadko są agresywni, jak tzw. normalni psychopaci na

kierowniczych stanowiskach, którzy myślą tylko o kasie i karierze.

Sylvia Kujawa, studentka: - Jestem normalna, bo żyję po swojemu. Wyprowadziłam się z domu, mając 19 lat, trzy lata mieszkalam z chłopakiem bez ślubu. Ciągłe ktoś to komentował. Rodzice bali się, „co ludzie powiedzą”. Studiuję socjologię, chociaż rodzice woleliby „normalny” kierunek, np. rachunkowość, bo to rzekomo gwarantowałoby normalną pracę - od 8 do 16.

Normalny Polak...

W Polskim Komitecie Normalizacji trafiaam do Jolanty Kochańskiej, zastępcy prezesa ds. normalizacji.

- Czy istnieje Polska Norma?

- Tak, ale od 1994 r. nie jest obowiązkowa. W dawnym systemie Polskie Normy to były przepisy ustalane przez organ władzy. A teraz to producent musi dbać o bezpieczeństwo, a nie państwo.

- Czy da się dziś w Polsce powiedzieć, jakie jest normalne mleko albo normalna farba?

- Nie.

- Ale normalny człowiek chciałby to wiedzieć!

- A kto jest normalny?

Idę z tym pytaniem do socjologa - dr. Grzegorza Makowskiego z Instytutu Spraw Publicznych.

- Normalny to ten, kogo uznaje się za osobę przestrzegającą norm moralnych, obyczajowych i prawnych narzucanych przez społeczeństwo. Ale do takiego wzorca nikt nie pasuje, można określić tylko, kto jest bliżej.

- Czy normalny człowiek może twierdzić, że rosyjski premier zabił polskiego prezydenta, strącając jego samolot w Smoleńsku?

- Jeśli uznamy, że normalność jest płynna, to musimy się pogodzić, że ludzie mogą ją sobie różnie wyobrażać. Lud smoleński żyje w swoim świecie, który dla niego jest całkowicie normalny.

- To kto jest normalny?

- Nikt. Zawsze coś nas toczy, choćby łupież. Dzisiejszy świat - mimo różnych kryzysów - jest jednak bardziej wielokulturowy, tolerancyjny, otwarty, unika formułowania sztywnych norm.

- To dobrze?

- Myślę, że niedobre są ekstremizmy. Ani stan braku norm nie jest dobry, ani kurczone trzymanie się wzorców, które uznaje się za jedynie słuszne i prawdziwe. Potrzebni są tacy jak papież, którzy nawołują do jednoznacznego określania, co dobre, a co złe. Ale

pożyteczne są też grupy, które wzdragają się przed narzucaniem swojej „normalności”. Sygnalizują, że radykalizm w tej mierze łatwo może prowadzić do totalitaryzmu.

- A kto jest dziś w mainstreamie?

- Polak w wieku 20-35 lat, mający rodzinę, zwykle pracujący, spłacający kredyt. Deklaruje się jako katolik, ale nie jest specjalnie wierzący ani praktykujący. Nie obchodzi go Telewizja Trwam, nie jest zainteresowany polityką czy sprawami publicznymi. Ale to tylko konstrukt statystyczny.

- Normalne społeczeństwo byłoby do bólu nudne?

- Tak jak społeczeństwo Orwell’a z „Roku 1984” albo czyste, zdrowe i „normalne” społeczeństwo III Rzeszy.

...kiedyś słuchał Metalliki

Dzwonię do Pawła Dunin-Wąsowicza, człowieka instytucji w kulturze. Znamy się od liceum: - Za naszych czasów byli punkowcy, hipisi i normalisi.

- To dziś ja jestem anormalny. Po pierwsze, na płaszczyźnie rodzinnej, której nie prowadzę. Po drugie, w wymiarze zawodowym. Ja zawsze jestem w pracy.

- A teraz?

- Teraz na placu Szembeka, w budzie z książkami. Trudno powiedzieć, czy ja tu jestem zawodowo, czy prywatnie.

- Znalazłeś dobrą książkę?

- „Niezwyczajny pomysł doktora Anapesta”. To wydana przed wojną książka o doktorze Anapeście, który zbudował umieralnię dla osób, które nie chcą dalej żyć.

- A jak żyją normalisi?

- Kiedyś mieli płyty Metalliki i książki Sapkowskiego. A dziś mają życie rodzinne, pracę i umieją to wszystko rozdzielić.

...nie kłamię...

- Pracujesz z nienormalnymi? - pytam Piotra Bielawskiego ze Stowarzyszenia Terapeutów, który zajmuje się autykami.

- Nie. Oni są inni, dziwni, trudni do zrozumienia w pierwszym kontakcie. Ale co w tym nienormalnego?

- Nie pracują, nie robią sobie herbaty, nie utrzymują higieny... - Nie zachowują się tak, jak tego od nich oczekujemy, zgoda. Ale mówienie o nienormalności jest pejoratywne. Staramy się z nimi pracować jak z normalnymi.

- Jak to?

- Jeśli ktoś chodzi o kulach, to nie znaczy, że nie mogą go poprosić o zrobienie herbaty. Jeżeli ktoś jest nie do końca sprawny intelektualnie, to nie znaczy, że nie można się z niego śmiać.

- Z niepełnosprawnymi?!

- Tak. Śmieję się, kiedy są niezgrabni, np. zaplączą się w rurę od odkurzacza. Nie trzeba ich nadmiernie ochraniać. Jak chodzimy po mieście, to nie zauważyłem, żeby byli źle odbierani. Raczej to oni wykorzystują swoją niepełnosprawność, żeby coś uzyskać. Np. w autobusie stają w taki sposób i robią taką minę, że ludzie się rozpierchają i ustępują im miejsca.

Rozmowę przerywa pacjent. Wbiega do gabinetu, daje się wyprosić dopiero po kilku minutach.

- To było normalne?

- Nie. Ale wyproszenie akwizytora zajęłoby nam więcej czasu.

- A jak wasz pacjent wchodzi pod stół i wrzeszczy godzinami?

- To nienormalna sytuacja. Coś chce przez to powiedzieć? Może chce wymóc spacer. Albo nie nauczył się granic - że ludzie nie chcą słuchać wrzasku. U nas podopieczni spotykają się po raz pierwszy z ograniczeniami. Tomek, który tu przed chwilą wszedł, raz nie chciał jeść obiadu. Więc wylał colę na podłogę. Powiedzieliśmy mu tylko, że musi to sprzątnąć.

- Wasi podopieczni mają normalne potrzeby seksualne?

- Tak. Pozwalamy im je realizować, ale musimy wyjść do łazienki. Ja się tym różnię od normalnych ludzi, że jestem przyzwyczajony do tego, że np. facet nagle spuści spodnie. To się zdarza kilka razy dziennie.

- Wszystko jest dla ciebie normalne?

- Nie. Kłamstwo nie.

...nie pyta...

- Czy to normalne, żeby dziewczyna zakochała się w dziewczynie? - pytam Mirosławę Makuchowską z Kampanii przeciw Homofobii.

- Kiedy miałam 18 lat, słowo „lesbijka” brzmiało dla mnie jak przekleństwo. Też miałam chłopaków, ale nie rozumiałam tego szalu. Aż spotkałam się z dziewczyną.

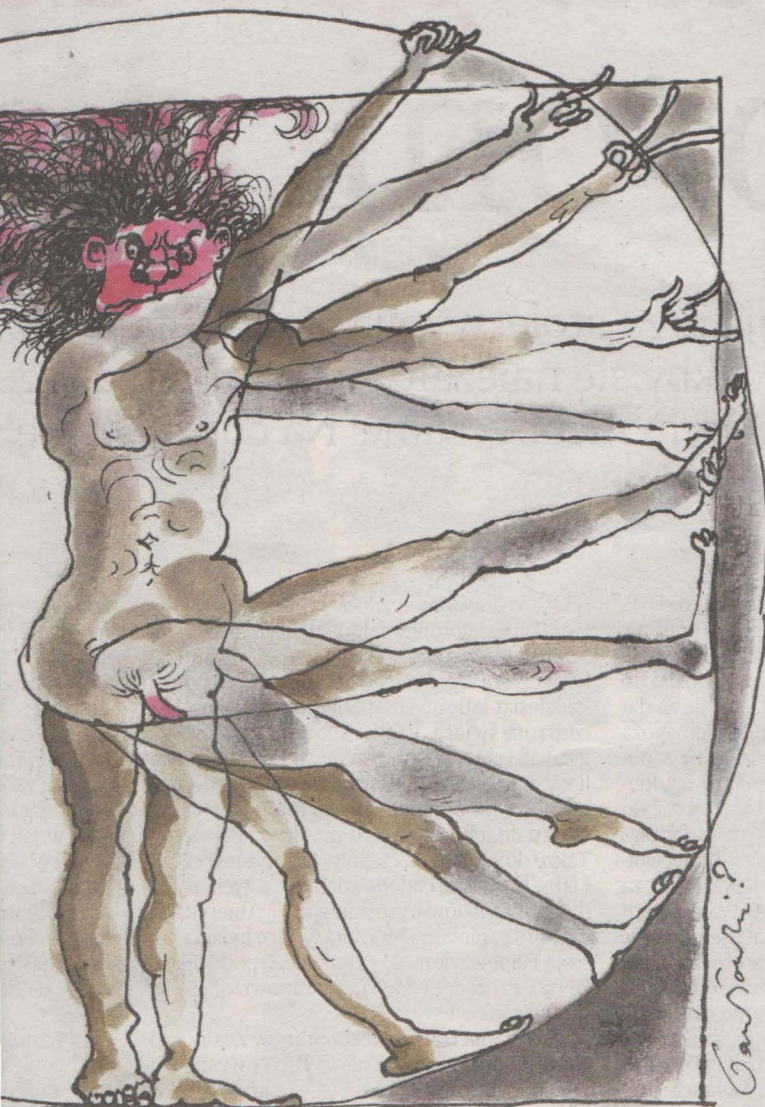
- Jest pani lesbijką.

- Od pięciu lat żyję z kobietą, bo ją kocham. Ale gdybym kiedyś zakochała się w faciecie, to mogłabym z nim być.

- Ale pokrecone. Nie wołałaby pani normalnej orientacji?

- Pan używa takiego okropnego języka. Co to znaczy „normal-

Normalni?



...walczy o wolność...

Numer Raz, raper z Warszawskiego Deszczu, uważa się za nienormalnego.

- Czy normalny raper musi mieć złoty łańcuch i jeździć białą limuzyną?

- To było normalne w latach 90. Ale odkąd raperzy dzięki swojej muzyce z ulicznych dilerów stali się bogatymi ludźmi, przestali afiszować się pięknymi kobietami czy samochodami. Już to mają i nie muszą w teledyskach pokazywać swoich tęsknot.

- A marihuana?

- W show-biznesie jest normalna.

- Wasi odbiorcy są normalni?

- Tak, oni nie przeginają w żadną stronę.

- A Tede z Warszawskiego Deszczu, który został celebrytą?

- Jest dla mnie wielkim artystą, świetnym raperem i dlatego został uznany za celebrytę. Nienormalni są dla mnie celebryci, których zasługą jest tylko to, że grają w serialu albo pokazują się na meczu. Widziałem tę celebrytkę z Euro u Kuby Wojewódzkiego, miała fajne cycki i to wszystko.

- To jaki jest normalny raper?

- Najprawdziwszy jest podobno rap uliczny: że nikt nas nie lubi, że walczymy. Dla mnie dziś to hipokryzja, bo nie żyjemy w systemie, w którym trzeba walczyć o wolność, tylko w miłym demokratycznym kraju, gdzie nawet policja jest dość przyjemna, a nie taka, jak ją malują.

...ma dzieci twoje, moje, nasze...

- Jaka to jest normalna polska rodzina? - pytam psychoterapeutkę Elżbietę Kalinowską z warszawskiego ośrodka Polana.

- Mamy w głowie taki obrazek: mama, tata, dwójka dzieci. Jeżeli dzieci jest więcej, to budzi emocje, że to rodzina wielodzietna. Jeżeli mniej albo nie ma wcale, to pojawiają się wątpliwości, czy to „prawdziwa” rodzina. Tymczasem praktyka życia jest zupełnie inna: on, ona, jej dzieci, ich dziecko. Pojawiają się nowe relacje: moja mama, mój tata, jego żona, rodzeństwo przyrodnie, przybrane. Już blisko połowa dzieci wychowuje się poza biologiczną rodziną. Ale też coraz częściej

po rozwodzie rodzice pozostają ze sobą w przyjaźni. Kobieta jedzie na wakacje z nowym partnerem, ich dzieckiem i zabiera dziecko byłego męża. Dzieci są twoje, moje, nasze.

- Sielanka?

- Sytuacje świąteczne to trochę komplikują. Kogo zaprosić do stołu, do kogo iść z wizytą. Relacje z dziadkami też nie są wtedy proste. Kobiety bywają też ogromnie zazdrosne o kontakt nowego partnera z jego dziećmi z poprzedniego związku.

- Ta emocja jest normalna?

- Wszystkie emocje są normalne!

- Co nas czeka w przyszłości?

Może zamiast małżeństw będziemy zawierali kontrakty na 10 albo 15 lat?

- Może tak być. Związki tworzą ludzie, a ludzie się coraz bardziej skupiają na sobie, swoim rozwoju, sukcesach. Robimy się coraz bardziej mobilni, coraz łatwiej się nam przedefiniować.

- A co jest normalne w seksie?

- Praktyki, które są ku zgodzie obojga, są właściwe. To, co nowe, to problem, żeby seks w ogóle był. Coraz częściej przychodzą z tym problemem kobiety.

- Jak to? Przecież normalny mężczyzna chce zawsze!

- Ludzie żyją dziś w stresie, goniwicie. Obawiają się, że tracą pracę, a mają kredyty. Ale problem mają też żony mężczyzn uzależnionych od seksu. Fatalnie się czują wobec coraz wyśmieniejszych oczekiwań.

- Jakich?

- Np. żona ma propozycję współżycia z innym mężczyzną, a mąż będzie się temu przyglądał. To wykacza poza schemat społeczny, a w niej nie ma na to zgody. Bo jeśli ona nie ma z tym problemu, to ona nie przyjdzie do gabinetu. Wtedy będzie normalne, że te osoby się spotkają.

- Mam napisać, że seks w trójkącie zaczyna być normalny?

- Czy normą jest to, co powszechne, czy to, co wynika z przesłanek ideologicznych?

...bywa rynkowym V samobójcą...

- Czy pan ma normalną pracę? - pytam prof. Wojciecha Cellarego, kierownika Katedry Technologii Informatycznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Profesor przyjeżdża do Warszawy porannym pociągami, ma dwa spotkania i wraca.

- Nie do końca. Pracuję na uczelni na etacie, ale równolegle prowadzę na rzecz swojej uczelni działalność gospodarczą, pozyskując dla niej projekty. Choć codziennie chodzę do biura, to 80 proc. mojej działalności wykonuję zdalnie przez komputer.

- A jaka praca jest dziś normalna?

- Normalne jest świadczenie usług, często przez internet.

- A nie dokucza panu etat?

- Nie, dlaczego?

- Bo głosi pan schyłek etatowego zatrudnienia. Czy etat jest jeszcze normalną rzeczą?

- Tylko dla ludzi, którzy stanowią jądro firmy i w przypadku trudności są ostatni w kolejce do zwolnienia. Je-

śli jednak tę zasadę rozszerzy się na wszystkich, to etaty mogą firmę pociągnąć do bankructwa.

- Z punktu widzenia pracowników wygląda to inaczej.

- Pracownik użyteczny dla firmy nie musi bać się zwolnienia. Może jednak stać się nieużyteczny z powodu zmian na rynku. Dlatego pracownicy muszą uczyć się i przekwalifikować przez całe życie, nie być niewolnikiem pierwotnego wykształcenia.

- A co ma zrobić np. polonista, który straci etat w szkole?

- Odważnie zmienić zawód, bo wobec spadku liczby dzieci nauczyciele są na rynku pracy w nadmiarze. Natomiast każdy, kto wiedząc o tym, kształci się na nauczyciela, jest rynkowym samobójcą. Jeśli po studiach nie znajdzie pracy, to nie ma prawa uważać się nad sobą i żądać, aby utrzymywali go ci, którzy uczyli się na inżynierów.

- A jaka to jest normalna płaca?

- 60 proc. pensji stałej i 40 proc. zależne od wyników firmy. Taki system powoduje, że pracownik czuje się odpowiedzialny za całość firmy i pilnuje kolegów, by nie zawalili swojej roboty, bo wtedy wszyscy tracą. To się upowszechnia w korporacjach.

- Ale zupełnie nie przystaje do świata kopalń, hut, fabryk - normalnych miejsc pracy.

- Za to doskonale przystaje do małych firm, a to one tworzą większość miejsc pracy w Polsce i to do nich trafiają głównie młodzi ludzie. To ich w pierwszej kolejności dotyka bezrobocie, choć są przyszłością kraju. Dlatego z myślą o nich musimy tworzyć system płac pobudzający przedsiębiorczość, innowacyjność, współpracę międzynarodową i nadążanie za zmianami rynkowymi, a nie chroniący wielkoprzemysłowych robotników.

...i jest szczęśliwy

- Co jest więc w Polsce normalne?

- pytam socjolog Agnieszkę Burską-Wojtkuńską z sopockiej pracowni badawczej PBS.

- Wysokie niezadowolenie z sytuacji w kraju przy dużym zadowoleniu z własnego życia. Jesteśmy zadowoleni z małżeństwa, seksu, kontaktów osobistych, mamy poczucie bezpieczeństwa.

- Skąd to rozdwojenie?

- Może to odziedziczona po PRL nieufność do władzy.

Normą w Polsce jest też spora tolerancja dla stylów życia mniejszości. Ale jestem sceptyczna wobec tych deklaracji, bo np. patriotyzm jest rozumiany wąsko, jako tradycyjna polskość. Zmienia się to dopiero powoli w wielkich miastach na polskość nowoczesną, europejską.

- Co z Polakiem katolikiem?

- W dużych miastach coraz mniej osób chodzi do kościoła. Ale w sferze wartości pozostajemy blisko tego przekazu, stąd tak dużą wartością jest dla nas rodzina.

- A czy jesteście szczęśliwi?

- Tak! Z badań wynika, że jesteśmy jedną z najbardziej szczęśliwych nacji w Europie Środkowo-Wschodniej.

Czytaj więcej na Wyborcza.pl